

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY** Miesięczna z przesyłką pocztową 5 zł. Dla odbierających piśmno na miejscu 4 zł. 50 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie. Kasa Oszczędnościowej Nr. 6124.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. pocz. 6.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkiem dat awiatycznych od godz. 10-3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZENI:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadziane 40 gr. za tekstem 30 gr. Droga ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia sagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnym ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenie skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

## SPRAWA ROZBROJENIA A POLSKA

Hitlerowskie przyczynki do konferencji rozbrojeniowej.

Minister Zaleski we wstępie do swej wielkiej i ważkiej mowy, wygłoszonej na konferencji rozbrojeniowej wspominał, że Polska „ze względu na swe tradycje historyczne i swe położenie geograficzne przy zbiegu tak licznych szlaków inwazji.. ze szczególnym zainteresowaniem musi śledzić sprawy, które figurują na porządku dziennym konferencji”. Istotnie, gdyby uczestnicy konferencji rozbrojeniowej w Genewie znali bliżej historię naszej Ojczyzny, musieliby z pewnością uznać, że Polska z natury swych tradycji historycznych i swego położenia geograficznego, jest doskonałym, przyrodzonym punktem znaną w dziedzinie spraw pokoju i rozbrojenia. Polska nie prowadziła nigdy, w ciągu swych tysiącletnich dziejów — wojen zaborczych. Wojny polskie czasów piastowskich — są to wojny obronne wobec nacisku zaborczości germańskiej, oraz wojny o zjednoczenie rozproszonych dzielnic Polski. Poza to militarne dzieje Polski wyczerpują się w odparciu inwazji niemieców, tatarów, Turków, szwedów, wreszcie Moskwy i Prus. Granice swe rozszerzała Polska nie drogą podbojów, ale na drodze unji dobrowolnej.

Polska jest jedynym państwem w Europie, jeśli nie na świecie całym, które dało praktyczny przykład rozbrojenia się — w wieku 13-ym. Ale właśnie dlatego, że za swój przedwczesny idealizm Polska poniosła tak surową karę, że swój błąd historyczny Polska musiała okupić półtorawiekową blisko niewolą i rozdarciem, potokami krwi i nadludzkim cierpieniem swych najlepszych synów, właśnie dlatego Polska ma prawo i obowiązek przestrzec inne państwa i narody, by nie dały się wprowadzić w śmiertelną zasadzkę, gdzie czyha na nie zguba, syreniami głosami tych, którzy znowu hymny pokoju, ostrzegając zarazem zażwały oręż, skrytobójstwa przeciwko swym sąsiadom.

Właśnie w imię swych historycznych tradycji i doświadczeń. Polska ma obowiązkiem poprzeć inicjatywę Francji, która zmierza do tego, by również i na terenie międzynarodowym ustalić należyty stosunek pomiędzy siłą i prawem. „Siła jest prawem” — głosi moralność polityczna Niemiec. Idzie ona jeszcze dalej i głosi cynicznie: „siła przed prawem”. Inicjatywa Francji zmierza do tego, by siłę oddać na usługi prawa, by idea prawa nie była bezsilna.

Polska musi domagać się tego samego, jeśli konferencja rozbrojeniowa nie ma się rozplątać w bezpodstępne gadanie, stworzenia takich warunków i gwarancji bezpieczeństwa, by „narody o złej woli” nie mogły ryzykować napaści. Jak najostrożniejsze zarządzenia w tym względzie Polska narówni z Francją może przyjąć spokojnie, w tej pewności, że nigdy państwa te nie będą zaliczone do „narodów o złej woli”.

Dlatego właśnie, i znowu zgodnie z naszą tradycją historyczną, minister Zaleski na czoło zagadnień rozbrojeniowych wysuwa zagadnienie rozbrojenia moralnego.

Istotnie, to jest punctum sapiens całej sytuacji. Niewiele pomóc mogą zakazy formalne. „Narody o złej woli” zawsze dowiodzić będą, że ciężkie armaty — to rury kanalizacyjne, fosgen i iperyt — to niewinne środki farmiarskie, a organizacje „cywilne”, które posiadają i chronią szrowo swych sekretów wojskowych — to niewinna zabawka sportowa. Właśnie w chwili gdy odbywa się konferencja rozbrojeniowa, Hitler zaprezentował kore-

spondentem pism zagranicznych w Berlinie swe oddziały „szturmowe”, które reprezentują, jak sam głośno wyznał, 400-tysięczną organizację bojową. Domniemany kandydat na prezydenta Rzeczypospolitej, dla którego marszałek Hindenburg jest osobistością zbyt „pokojową”, dał tu doskonałą ilustrację, jak dalece postąpiło „rozbrojenie moralne” u bezpośredniego sąsiada Polski.

Polska zgodnie ze swą tradycją histo-

ryczną, nie jest i nigdy nie będzie państwem agresywnym, zaborczym. Ale własne nasze, tak ciężkie doświadczenia historyczne dają nam prawo do wskazania innym, potężnym nawet współuczestnikom narad nad rozbrojeniem i utrwaleniem pokoju, gdzie się zaczyna granica pomiędzy dobrą wolą a pomiędzy obłudnym i zdradzieckim podstępem.

Najzupełniej słusznie powiedział przed sławiciel Stanów Zjednoczonych Gibson, że dobry sąsiad jest najlepszą gwarancją bezpieczeństwa Polska niestety, nie jest w tej sytuacji, by pochwalić się mogła „dobrymi sąsiadami”. As.

## Debata rozbrojeniowa trwa

Co innego zbrojenia zaczepne, a co innego obronne.

Genewa. — Z wygłoszonych we wtorek przemówień najciekawszą i najlepiej opracowaną była mowa, wypowiedziana przez delegata Jugosławii Marinkovica, który na wstępie stwierdził, że Jugosławia stoi na gruncie konwencji rozbrojeniowej z r. 1930, poczem zwrócił uwagę na konieczność rozróżnienia zbrojeń zaczepnych i zbrojeń obronnych. Jest to zadanie bardzo trudne, ale np. w dziedzinie zbrojeń morskich możnaby śmiało zaniechać pewnej kategorii okrętów o charakterze napastniczym, a zachować okręty, przeznaczone do obrony wybrzeży. Byłoby to oszczędność 25 proc. w budżetach wojennych wszystkich państw.

Dalej Marinkovic opowiada się za zakazem fabrykacji broni chemicznej i bakteriologicznej, ale zakaz ten musi być poparty surowymi sankcjami.

Z kolei Marinkovic stwierdza, że definitywne rozstrzygnięcie problemu rozbrojenia będzie możliwe tylko wtedy, gdy zostanie urzeczywistnione rozbrojenie moralne, bez którego wszystkie in-

ne środki są paljatywami. Wojna możliwa jest bowiem nawet pomiędzy państwami zupełnie rozbrojonymi materialnie, jeżeli państwa te palają chęcią prowadzenia wojny. Ponieważ zaś rozbrojenie moralne może być osiągnięte tylko drogą ewolucji, która zresztą można przyspieszyć, przeto rozbrojenie materialne musi również być realizowane stopniowo.

Ponadto przemówił przedstawiciel Argentyny Bosch, który stanął zdecydowanie na gruncie konwencji, oraz zażądał zniesienia broni agresywnych, jak również zażądał zakazu wojny chemicznej i bakteriologicznej.

Trzecim mówcą był delegat szwajcarski Motta, który wielką wagę przypisywał polskiemu projektowi w sprawie rozbrojenia moralnego, zalecając konferencji dokładnie przestudjowanie polskich projektów.

Przemawiali również delegaci Persji Chan Ala i przedstawiciel Nowej Zelandji Wisford.

## Niespodziewana dymisja rządu francuskiego

Gabinet Laval obalony w senacie.

Paryż. — Rząd Laval obalono. Senat francuski mimo powagi chwili nie zawahał się ostatecznie przed wywołaniem kryzysu rządowego.

Już o godz. 16.45 m. 30 według czasu paryskiego, t. j. o godz. 17.45 m. 30 według czasu środkowo-europejskiego, nastąpiło obalenie rządu.

W pół godziny później premier Laval złożył wraz z kolegami dymisję na ręce prezydenta republiki.

Do chwili rozpoczęcia posiedzenia senatu, t. j. do godz. 15.45, panował w pałacu Luksemburskim optymizm. Po południu potrafił premier Laval przekonać wielu wybitnych senatorów i nakłonić ich do umiaru. Minister wojny Tardieu miał w nocy dłuższą telefoniczną rozmowę z Genewą z senatorem Peyronnetem,

który przedłożył interpelację na temat ogólnej polityki rządu. Senator Peyronnet miał podobno wyrazić się do ministra Tardieu, że ewentualnie wycofa swoją interpelację, jednakże koledy jego udamniali ten zamiar.

Sam przebieg wczorajszego posiedzenia jest następujący. Prezes Izby sen. Lebrun zagał posiedzenie o godz. 15 m. 20, poczem minister spraw wewnętrznych Cahała złożył senatowi projekt ustawy reformy wyborczej, przyjęty uprzednio przez Izbę deputowanych.

Lebrun zgłasza z kolei interpelację Peyronnet'a w sprawie ogólnej polityki rządu.

W tej chwili wstaje premier Laval, który zasiadł na ławie ministerjalnej wraz z 16 kolegami, m. in. wicepremierem Berar-



Piotr Laval,

premier francuski, którego gabinet został niespodziewanie obalony w dniu wczorajszym.

dem i min. skarbu Flandinem, Premier Laval prosi z miejsca o odroczenie dyskusji nad zgłoszoną interpelacją do przyszłego tygodnia, t. j. do 26 b. m. W pierwszym głosowaniu odrzuca senat ten wniosek 157 głosami przeciw 134. Premier Laval ponownie wstaje i prosi, aby przynajmniej odroczone dyskusję do przyszłego piątku, t. j. do dnia 19 b. m. Jutro, mówi premier Laval, mają w Genewie sprzeczyć nas delegaci stanowisko Francji — w piątek wobec tego będą do dyspozycji senatu.

Wśród niesłychanego hałasu wchodzi premier Laval na trybunę i zderowanym głosem mówi: „Interpelacja p. Peyronnet'a dotyczy tylko naszej polityki wewnętrznej — polityka zagraniczna jest w chwili obecnej ważniejszą”. Głośne protesty lewicy. „Mam prawo mówić — woła premier Laval — panowie zaś mogą wybierać między swoją namiętnością a dobrem kraju”. Premier Laval stawia kwestię zaufania. Senat głosię przeciwko odroczeniu i tą samą większością 157 przeciw 134 obala rząd. Wiadomości o obaleniu rządu przedostają się natychmiast do Izby deputowanych, gdzie odbywało się posiedzenie. Posiedzenie Izby zostaje natychmiast przerwane, a senat i Izba odroczone bez ustalenia daty przyszłego posiedzenia.

## Projekt obniżenia

pokrycia złotego dolara.

London. — Ministerstwo finansów St. Zjedn. ogłosiło komunikat, dotyczący projektu obniżenia pokrycia złotego dolara. Komunikat stwierdza, że projekt obniżenia pokrycia był rozważany przez prezydenta Hoovera i przywódców partii republikańskiej i demokratycznej, na wniosek amerykańskich znawców spraw finansowych. Projekt ten nie jest równoznaczny z właściwą inflacją. Należy bowiem pamiętać, że dodatkowe emisje banknotów dolarowych nie będą zużyte przez rząd na wyrównanie niedoboru budżetowego. Ustawa bankowa w Stanach Zjedn. przewiduje, iż 40 proc. banknotów powinno być pokryte złotem. Obecne pokrycie jest znacznie większe i wynosi 67 proc. W St. Zjedn. daje się zauważyć jednakże brak środków obiegowych. Banki nie prolugują pożyczek i weksli, oraz nie udzielają nowych pożyczek. Życie gospodarcze wskutek tego jest w zastoju. Zwiększenie obiegu banknotów ożywi życie gospodarcze, umożliwiając bankom szeroką akcję kredytową, zaś instytucjom emisyjnym w szerszym niż dotychczas stopniu dyskontowanie papierów wartościowych.

Projekt obniżenia pokrycia złotego dola



### Z Mandżurii.

Na ilustracji naszej widzimy dowódcę armii japońskiej, operującej w Mandżurii, gen. Murō z kilku oficerami swego sztabu.



ra został uzgodniony przez prezydenta Hoovera i przywódców partii demokratycznej, oraz republikanów, wobec czego należy przypuszczać, iż w najbliższym czasie wejdzie on pod obrady kongresu.

## TELEGRAMY

### BOMBARDOWANIE SZAPEI.

Szanghaj. — Japończycy w dniu wczorajszym w dalszym ciągu bombardowali od samego rana dzielnicę Szapei. Oddział ochotników angielskich w koncepcji międzynarodowej był zmuszony ewakuować przejściowo blokhauz, znajdujący się na granicy koncesji, z powodu eksplozowania pocisków japońskich. Niektóre z tych pocisków padały zaledwie w odległości 12 metr. od blokhauzu.

### ZADANIA KUOMINTANGU.

London. — Donoszą z Nankinu, że życie marszałka Czangkajczeka przypisują w kołach miarodajnych donosie znaczenie. Czangkajczek odbędzie konferencję z szeregiem dowódców Kuomintangu, którzy domagają się od marszałka wzmożenia oporu przeciwko Japończykom, oraz kontrofrenzy w Szanghaju.

### KOMUNIKATY CHINSKIE.

London. — Potwierdzenia o ewakuacji fortu Wusung dotychczas niema. Komunikat chiński donosi o zwycięstwach. Mianowicie oddział piechoty japońskiej, złożony z tysiąca żołnierzy miał być wycięty w pień. Pozatem wojska chińskie rozgromiły rzekomo pułk japoński podczas przeprawy przez rzekę.

### ZNISZCZONE UCZELNIE.

London. — Długotrwałe ostrzeliwanie fortu Wusung przez ciężką artylerię pociągnęło za sobą zniszczenie kilku wyższych uczelni chińskich. mianowicie uniwersytetu, szkoły morskiej, szkoły rybołówstwa, instytutu rolnego i instytutu inżynierii łodowej. Wszystkie gmachy są obrócone w perzynie.

Do europejskiej dzielnicy Szanghaju wkroczył wczoraj pochód, złożony z 4ch tysięcy studentów chińskich, którzy, na znak protestu, niesli sztandary żałobne.

### REPUBLIKA SOWIECKA W CHINACH.

Szanghaj. — Komunistyczne wojska chińskie, wedle nadeszłych tutaj wiadomości, zajęły miasto Nanczang, stolicę prowincji Kiangsi o 400 km. na południe od Hankau.

Wojska komunistów chińskich zagrażają obecnie Hankau, w którego pobliżu znajduje się większa ilość wojsk skomunizowanych. Wojska te stoją o 15 km od przedmieścia Hankau.

Socialistyczna republika sowiecka, jak się obecnie nazywa nowe państwo komunistyczne, obejmuje szereg chińskich prowincji, rząd zaś tamtejszy oświadcza, że jeszcze w ciągu b. r. założy w Hankau stolicę. Szczególnie silni są komuniści w prowincjach Kiangsi, Hupeh, Anhwi, Fukien.

### FRANCJA PRZYJAZNA ULGI DLA IMPORTU WĘGLA ANGIELSKIEGO.

London. — Prezydent urzędu handlowego Runciman oświadczył w Izbie gmin, iż rząd francuski zawiadomił rząd angielski, że w przyszłości przywóz węgla angielskiego do Francji wolny będzie od 15 proc. podatku, który opłacały kraje posiadające zdewaluowaną walutę. Przypuszczają naogół, iż ten krok Francji pozostaje w związku z ustępstwami Anglii w kwestii reparacyjnej.

### WYBORY W IRLANDJI.

London. — Z Dublina donoszą, iż dziś od wczesnego ranka we wszystkich lokalach wyborczych zauważyć można było silny udział głoszących. Rezultat dzisiejszych wyborów do parlamentu będzie znany dopiero w piątek.

### ECHA UPADKU LAVALA W GENEWIE.

Genewa. — Nagła dymisja rządu francuskiego wywołała tu zrozumiałą sensację. Podkreślają, że parlament francuski nie poraz pierwszy obalił rząd w okresie bardzo ważnej konferencji międzynarodowej. Tak było w r. 1926, gdy w Genewie obradowało nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów, poświęcone przyjęciu Niemiec do Ligi. Analogicznie stało się również w r. 1929, gdy ministerowie francuscy musieli z powodu kryzysu rządowego opuścić londyńską konferencję morską.

W kołach francuskich przewidują, że rozwiązanie kryzysu ministerjalnego potrwa około 10 dni. Kryzys nie zmienia jednak głównych wytycznych francuskiej polityki rozbrojeniowej i wbrew nadzie-

## Apel Ligi Narodów do Japonji

na skutek akcji dyplomatycznej Anglii i St. Zjednoczonych.

Genewa. — Wedle krążących pogłosek rząd angielski zwrócił się wczoraj do Ligi Narodów z oświadczeniem, że interwencja dyplomatyczna Anglii i Stanów Zjednoczonych w sprawie konfliktu na Dalekim Wschodzie nie dała oczekiwanych rezultatów, wobec czego Anglia jest zdania, że akcję interwencyjną winna kontynuować Rada Ligi Narodów.

Sprawą tą zajmował się cały dzień komitet 12 członków Rady, który postanowił podobno zwrócić się z jednostronnym apelem do Japonji (a nie do obu stron, jak to dotychczas było praktykowane), wzywającą Japonję do umiarkowania i przypominającą jej obowiązki wypływające z paktu Ligi Narodów. Ogłoszenie

tego jednostronnego apelu ma nastąpić podobno jutro rano.

Jak donosi prasa, przeciw wystosowaniu jednostronnego apelu protestowała, zresztą bezskutecznie delegacja niemiecka, domagając się pod presją Japonji, aby apel zwrócony był do obu stron.

Niezależnie od powyższej sprawy, rozważano znaną notę chińską w sprawie zwolnienia nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia. Decyzja w tej kwestji zapadła ma podobno na czwartkowym posiedzeniu Rady Ligi i przychyli się do żądania Chin. Przewidują, iż Zgromadzenie Ligi zwołane zostanie w marcu.

## Możliwość wojny japońsko-amerykańskiej

### Wylądowanie 40 tys. żołnierzy amerykańskich na wyspach Hawajskich.

Ostatni atak wojsk japońskich w Szanghaju był uwieczniony niewątpliwym sukcesem jakkolwiek wieści o zdobyciu fortu Wu-Song nie są potwierdzone. Natomiast wysuwają się nowe zagmatwania, gdyż na terenie koncesji międzynarodowej zaszły przykry incydent o którym piszemy poniżej.

Równocześnie na baczność zasługuje fakt wylądowania 40 tysięcy żołnierzy amerykańskich na wyspach Hawajskich, czyli mniej więcej pośrodku drogi między Ameryką a Japonją. Zgromadzenie tak wielkich sił, pod pozorem manewrów, daje w obecnej chwili wiele do myślenia.

London. — Na terenie koncesji między narodowej w Szanghaju żołnierze japońscy pobili wicekonsula Stanów Zjed-

zonych, Ringwala oraz profesora narodowości angielskiej Parkesa. Szczegółej zjścia nie są jeszcze dokładnie wyjaśnione. Wiadomo tylko, że konsul wraz z profesorem byli zatrzymani przez patrol japoński i poddani rewizji osobistej. Przewiduje się, że konsul protestował gdyż żołnierze zadali mu kilka ran tłuczonych. Ten sam los spotkał profesora Parkesa.

Na wieść o zjściu amerykański konsul generalny w Szanghaju wystosował natychmiast obszerne sprawozdanie do Waszyngtonu skąd nadszedł rozkaz skierowany do japońskich władz ostrego protestu. Wypadek zdarzył się wczoraj wieczorem, a wyswietlenie szczegółów nastąpi prawdopodobnie w dniu dzisiejszym.

Wzajemnie nie spowoduje wycofania francuskiego projektu w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Projekt ten bowiem posiada za sobą poparcie olbrzymiej większości francuskiej opinii publicznej.

### Wzrost w Indiach przybiera coraz większe rozmiary.

London. — Alarmujące wiadomości nadchodzą z zaostreniem się sytuacji w Indiach.

Wczoraj miały miejsce następujące incydenty. — W miejscowości Tarapur tłum Hindusów rozwścieczony z powodu surowych wyroków administracji brytyjskiej wydanych przeciwko zwolennikom kongresu zaatakował policję i sad. 24 po licjanów zostało poturbowanych. Policja ze swej strony otworzyła ogień na 18 Hindusów zostało zabitych a 5 ciężko rannych.

Drugi incydent, jaki zaszły, to nakaz opuszczenia Bombaju w ciągu 24 godzin, jakie otrzymała sekretarka Gandhiego slyna miss Slade, córka admirała angielskiego, która — jak wiadomo — ma i jest Angielką, jest całkowicie oddana Gandhimu i jego idei. Miss Slade przed kilku dniami wysłała depeszę do członka parlamentu brytyjskiego Labour Party Williamsa, w której opisała wszystkie okrucieństwa dokonane ostatnio przez władze brytyjskie na Hindusach. Depesza ta została przez administrację brytyjską w Indiach wstrzymana i nie wysłana.

Miss Slade otrzymała nakaz opuszczenia Bombaju w ciągu 24 godzin, jako niepożądana cudzoziemka. Panna Slade oświadczyła, że niema zamiaru słuchać władz brytyjskich, lecz postąpi tak, jak nakazuje jej Gandhi, i udała się do Poona, aby otrzymać przez odsiadującego tam w więzieniu Gandhiego dalsze instrukcje.

— W Londynie przewidują, że miss Slade zostanie aresztowana. Gdyby to nastąpiło, wówczas całe najbliższe otoczenie Gandhiego znalazłoby się w więzieniu. Dołąd oprócz Gandhiego aresztowano również jego żonę, syna i sekretarza dr. Desai.

Fakty powyższe są bardzo interesujące dla metod pacyfikacji brytyjskiej w Indiach.

### KRYZYS RZĄDOWY W ESTONJI.

Tallin. — Kryzys gabinetowy dotychczas jeszcze nie został zlikwidowany ze względu na wygórowane żądania ze strony frakcji rolników, która zgadza się na utworzenie rządu, wystawiając jednak warunki, niemożliwe do przyjęcia przez rolników. Wobec trudności, jakie wywołuje zażegnanie przesilenia, uważają za

edyn'e możliwe wyjście z sytuacji utworzenie gabinetu pozapartyjnego. Wchodziłoby do niego przedstawiciele partii rolników i centrum narodowego, jednak nie jako członkowie partji. Na czele gabinetu stanie prawdopodobnie K. Päts, sprawy zagraniczne obejmie (dotychczasowy) J. Tõnisson, wewnętrzne A. Anderson, obronę (dotychczasowy) A. Kerem, oświatę J. Piskar, komunikację A. Ojnas' obywatel dotychczasowy), rolnictwo A. Sonberg.

Wiedni. — W miejscowości Hallein wywiązało się wczoraj krwawe starcie między członkami Heimwehry a komunistami. Poseł Heimwehry, Lengauer zwołał do Hallein zgromadzenie, na które przybyło 120-tu członków Heimwehry. Przed domem, w którym odbywało się zebranie, zgromadziło się 150-ciu komunistów, którzy wychodzących ze zgromadzenia heimwehrowców obrzucili kamieniami. Wywiązała się gwałtowna bójka, podczas której padły strzały rewolwerowe. Raniono w głowę komendanta kompanii Heimwehry, Streisera oraz urzędnika Hofera w płuca. Ponadto odniosło cięższe rany kilku innych członków, między in. poseł Lengauer. Walczących rozdzieliła żandarmerja, aresztując kilku komunistów.

### ZAMACH REWOLWEROWY NA POŚLA HITLEROWSKIEGO.

Berlin. — Na posła narodowo-socjalistycznego sejmu Hesji Buttlera dokonali wczoraj wieczorem nieznan sprawcy zamachu rewolwerowego w miejscowości Eberstadt. Buttler został poważnie ranny. Sprawcom zamachu udało się zbiec.

### ROZRUCHY W AZERBEJDZIANIE.

Ryga. — W okręgu Handza w Azerbejdżanie ukazały się nowe oddziały powstańców. Grupa powstańców ze znanym partyzantem Ahmedem na czele stoczyła krwawą walkę z oddziałem wojsk sowieckich. Część powstańców przekroczyła granicę perską, gdzie pozostała internowana przez władze perskie.

### Niepokoje w Hiszpanji

W Saragossie हुआ strzały, w Barcelonie strajk.

Madryt. — W nocy na wtorek napadli syndykaliści w Saragossie na patrol gwardji cywilnej, który odparł napastników. Następnie syndykaliści rozpoczęli dziką strzelaninę po ulicach miasta, zabijając jedną osobę i raniąc ciężko ośm. W innym miejscu strzelali syndykaliści do autobusu, wiozącego oddział gwardji cywilnej.

Ruch kolejowy w Barcelonie był na kilku linjach przez kilka godzin wstrzy-

many, gdyż syndykaliści uszkodzili tory w kilku miejscach. — Szkody jednak wkrótce naprawiono i ruch podjęto ponownie.

W niektórych miastach podjęto już pracę częściowo, zaś w Barcelonie trwa strajk bez przerwy. Rząd jest zdecydowany do energicznego stłumienia wszelkich rozruchów i zakłócania spokoju publicznego. W Barcelonie stanęło przed sądem doraźnym kilku przywódców ostatnich rozruchów, który ich skaza na ostateczną.

### KRAJOWNIK NIEMIECKI W POBLIŻU KLAJPEDY.

Królewiec. — Krajoznik „Leipzig” zawiązał wczoraj do Piławy, która jest portem morskim Królewca. Odległość Piławy od Klajpedy wynosi około 150 km., a „Leipzig” przebyć może tę odległość w dwie i pół godziny.

Niewątpliwie pojawienie się krajoznika niemieckiego w odległości dwóch i pół godzin jazdy od Klajpedy posiada charakter niedwuznaczny ostrzeżenia pod adresem Litwy w związku z ostatnimi wydarzeniami w Klajpedzie.

Rzecz charakterystyczna, iż przed dwoma dniami dziennik królewiecki „Kon'gs. Alg. Ztg.” ogłosił alarmujący artykuł, w którym zwraca się do rządu Rzeczy z prośbą o wysłanie krajoznika niemieckiego do Klajpedy dla obrony Niemców klajpedzkich, którym jakoby grozi niebezpieczeństwo ze strony szajliśców litewskich, mających przybyć na wielką demonstrację do Klajpedy.

### ROZRUCHY ROBOTNICZE W GRENADZIE.

Grenada. — Strajkujący robotnicy ustłowali w nocy ubiegłej podpalili teatr i dwa kinoteatry. Zamiar ich jednak nie powiódł się. Wśród publiczności wybuchła wielka panika. Robotnicy podpalili potem jeden kościół, klasztor, oraz fabrykę tekstylj.

### PRAWA WYBORCZE KOBIEC W BRAZYLJI.

Buenos Aires. — Donoszą z La Paz, że Kongres odrzucił projekt ustawy o udzieleniu kobietom prawa do głosowania w wyborach do Kongresu, zatwierdził natomiast ustawę, uprawniającą kobiety do głosowania w wyborach municypalnych.

W myśl zatwierdzonej ustawy, wszystkie kobiety mają prawo do głosowania w wyborach municypalnych z ukończonym 21 rokiem życia. Mężatki i wdowy zostały uprawnione do głosowania w wyborach municypalnych bez względu na wiek.

### Włamanie w Genewie

Tajemnicza kradzież dokumentów delegacji amerykańskiej.

Genewa. — Dopiero teraz rozszła się wiadomość o włamaniu do siedziby delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową w hotelu des Berges w nocy z 2 na 3 lutego.

Wedle dotychczasowego śledztwa policyjnego, włamały się trzy niestwierdzone jeszcze osoby do biura delegacji. — Włamywacze rozcięli nożem teczkę senatora Swansona z aktami, poczem otworzyli kluczykiem sekretnym pakiet z aktami, zabierając liczne dokumenty.

Ze strony delegacji amerykańskiej słychać, że nie zabrano żadnych ważnych dokumentów politycznych, lecz brakuje klucza szryflowego.

Śledztwo policji genewskiej było trzymane w zupełnej tajemnicy i dlatego wiadomość o tej kradzieży tak późno przedostała się na zewnątrz. Dotychczas nie udało się jeszcze wykryć sprawców włamania.

### STRASZNA TRAGEDIA STUDENCKA W DORPACIE.

Tallin. — W Dorpacie w hotelu „Grand Hotel” dokonano zbrodni, która odbiła się głośnym echem w społeczeństwie tego miasta.

Student Selberg, zwiabiwszy podstępnie do numeru dwu swych kolegów, zabił jednego z nich, drugiego zaś śmiertelnie ranił, poczem popełnił samobójstwo. Powodem zbrodni miała być zawiść do kolegów, którzy czynili w naukach lepsze postępy od mordercy.

### KRWAWY PORACHUNEK W KAWIARNI.

Paryż. — Jedna z wielkich kawiarni paryskich, położonych przy bulwarze Montmartre, stała się wczoraj widowiskrawego zjścia. Jeden z gości polozyl trupem trzech swych rodaków. Zabójca twierdzi, iż popełnił morderstwo w obronie swego życia, widząc jak jedna z towarzyszek Argentyńczyków wyciągnę-

Ja rewolwer z kieszeni swego przyjaciela. Policja jednak nie daje temu wiary; zdaniem jej zajęcie w kawiarni stanowi epilog porachunków handlarzy żywym towarem, do których należeli zarówno morderca jak i jego ofiary.

**POGŁOSKI O DYMISJI MINISTRA JANA PIŁSUDSKIEGO.**

Warszawa. — W kołach finansowych utrzymują się pogłoski, że po zakończeniu sesji budżetowej, ma ustąpić minister skarbu, p. Jan Piłsudski. Pogłoski te istniały oddawna, stwierdzały równocześnie trudności z wyznaczeniem następcy. Teraz pojawiły się ponownie, ale równocześnie wymieniają też domniemanego następcę. Wedle tych doniesień, następcą p. Jana Piłsudskiego miałby być dr. Helczyński, obecny szef kancelarii cywilnej p. Prezydenta.

**Zmniejszenie emerytur**

**Przesunięcie granicy wysługi lat.**  
W dniu wczorajszym ukazał się wywiad z wiceministrem skarbu, Starzyńskim, w sprawie zamierzonej nowelizacji obowiązujących dotychczas przepisów emerytalnych. Odpowiednia nowela została już wniesiona do Sejmu. Treść jej da się ująć w następujących punktach:

- 1) minimalny okres służby, niezbędny do wysługi emerytalnej, zostaje podniesiony z 10 lat na 15. Uposażenie, w razie zwolnienia w tym okresie, wyniesie 40 proc.
  - 2) Okres od 15 do 25 lat wysługi dołączany będzie do emerytury jak dotychczas, po 2/4 proc. za każdy rok, okres zaś od 25 do 35 roku służby po 2,8 proc. za każdy rok.
  - 3) Opłaty emerytalne będą podwyższone z 5 na 8 proc., czyli sumy, wypłacane dotychczas urzędnikom tytułem pensji, zmniejszone będą o 3 proc.
  - 4) Pełna emerytura będzie wynosiła 92 proc. nominalnego uposażenia.
  - 5) Ponieważ zmiany wejdą w życie dopiero dn. 1 stycznia 1933 r., a równoważą budżetowa wymaga natychmiastowego zmniejszenia wydatków na emerytury, więc od dnia 1 maja b. r., aż do 1 lipca 1933 r. pobierana będzie od emeryt 8-procentowa opłata specjalna. Wyjątek uczyniono dla wdów i sierot, których zaopatrzenie nie przekracza 50, względnie 25 zł. miesięcznie.
  - 6) Lata przesłużone w służbie państw. zaborczych liczą się w stosunku: 10 lat za 7 lat służby polskiej. Odpowiednio, zostanie zmniejszony dotychczasowy wymiar emerytur.
- W ten sposób nie tylko uległa pogorszeniu i bez tego ciężkie warunki bytu emerytów państwowych, ale również — zredukowane zostaną rzeczywiste pobory urzędników służby czynnej przez podwyższenie opłat emerytalnych.

**MASOWE REDUKCJE W CHORZOWIE.**

Kraków. — Dyrekcja Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie zapowiedziała redukcję z dn. 1-ym kwietnia 600 robotników i kilkudziesięciu urzędników.

W związku z tem przyjechała do Warszawy delegacja Rady załogowej robotników Chorzowa oraz przedstawiciele urzędników z memorjałem do Rządu i do p. Prezydenta Rzplitej. W memorjałach tym delegacja apeluje o wstrzymanie zwolnień.

Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie zatrudniała w r. 1929 3000 ludzi; a w r. 1932 — już tylko 1860.

**Strajk w przemyśle węglowym**

postanowiony od dnia 18 lutego.  
Warszawa. — Konferencja delegatów, mężów zaufania i pełnych kompletów Zarządów Centralnego Związku Górników, w liczbie 250 osób z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, po wysłuchaniu referatu okręgowego sekretarza p. J. Bielnika i po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji, postanowiła jednomyślnie:

Ze względu na to, że praca w kopalniach trwa od szeregu lat przez 3 — 4 dni w tygodniu i z uwagi na niesłychaną niedzę, jaka panuje wśród rzesz górniczych — odrzucić żądania przemysłowców, jako niczem nieuzasadnione. Konferencja stwierdza, że argument przemysłowców — iż załogi kopalniane nie będą redukowane, o ile nastąpi obniżka plac — odpada również, gdyż na Górnym Śląsku, pomimo poważnej obniżki plac, wyrzuca się z kopalni około 8.000

**DŹWIĘKOWE „GRAND-KINO”.**  
Dziś i dni następnych  
Najnowszy film z Johnem Gilbertem, Leifą Hyams, Lewisem Stonem i Janem Keitchem  
**UPIÓR PARYŻA**  
Widmo szubienicy! Miewinnie skazany! Rehabilitacja!  
Nad program FLIP i FLAP w dźwiękowej komedji „PIKNIK”, oraz NOWOŚCI ŚWIATA.  
Ceny miejsc od 1 zł. Początek o godzinie 5 po poł. Ostatni seans o 9,30, wiecz. Sala ogrzana.

ludzi, a w Zagłębiu dyrekcje kopalń zapowiedziały redukcje.

Konferencja upoważnia Okręgowy Sekretariat Centralnego Związku Górników Zagłębi: Dąbrowskiego i Krakowskiego, aby — o ile przemysłowcy nie cofną swych żądań 8 proc. obniżki plac — proklamował strajk w obydwóch Zagłębiach, od dnia 18 b. m., t. j. od czwartku bież. tygodnia. Termin ten jest nieprzekraczalny i nieodwołalny.

Hasłem strajku jest utrzymanie w całej rozciągłości dotychczasowych plac w górnictwie, przywrócenie 100 proc. wynagrodzenia za święta i niedziele dla robotników przy ciągłej pracy, oraz udzielenie urlopów ustawowych.

Konferencja wyzwa kierownictwo Centralnego Związku Górników do rozciągnięcia strajku i na Górny Śląsk i postanawia solidarnym wysiłkiem podwoić szereg Centralnego Związku Górników.

Konferencja wyraża pełne zaufanie kierownictwu Centralnego Związku Górników i solidarnie upoważnia go do kierowania całą akcją strajkową.

**Oryginalny strajk w Piotrkowie.**

40 tysięcy żarówek elektrycznych nieczynnych.  
W Piotrkowie wybuchł w ub. poniedziałek oryginalny strajk konsumentów prądu z elektrowni piotrkowskiej, stano wiący własność Belgijskiego Tow. Akcyjnego w Brukseli.

Całe miasto zostało pogrążone w ciemnościach, około 40 tysięcy żarówek zgasło aż do odwołania.

Mieszkańcy Piotrkowa prowadzili już od dłuższego czasu akcję o potaniecie prądu elektrycznego w Piotrkowie, oraz o skasowanie miesięcznych opłat za liczniki. Dn. 6 lutego wystosowano do Zarządu Elektrowni memorjał z następującymi postulatami:

- 1) Obniżenie ceny prądu do mieszkań prywatnych z 95 groszy na 60 gr. za kilowat;
- 2) obniżenie ceny prądu do warsztatów o 35 proc.;
- 3) zniesienie wieczystej opłaty za liczniki i wyznaczenie terminu amortyzacji tychże.

Memorjał podpisały 33 związki i stowarzyszenia.

Ponieważ do oznaczonego w memorjałach dnia Zarząd elektrowni nie dał odpowiedzi, ludność Piotrkowa postanowiła żądania swoje poprzeć strajkiem wszystkich abonentów Elektrowni piotrkowskiej.

Piotrków przybrał dawno już niewiarygodny wygląd. Nietylko w mieszkaniach prywatnych ale i w lokalach publicznych pojawiły się lampy naftowe, od lat leżące gdzieś na strychach, zapłonęły świecie stearynowe; wystawy oświetlane są świecami. Magistrat piotrkowski, solidaryzu-

jąc się z mieszkańcami, również nie korzysta z elektryczności. W poniedziałek po południu kinoteatry przyłączyły się do strajku i nie wyświetlały obrazów.

**Strajk trwa w dalszym ciągu. UMOWY ZBIOROWE W PRZEMYSLE.**

Warszawa. — Z dniem 1 b. m. wygasła obowiązująca umowa w przemyśle przetwórczym i hutnictwie cynkowym na Górnym Śląsku. Pracodawcy nie podejmują żadnych pertraktacji co do ewentualnych nowych warunków, oczekując ostatecznego zatfawienia zatargu w górnictwie węglowym. W dalszym ciągu stosowane są place dotychczasowe.

Centralny Związek Pracodawców Ziemi Północno-Zachodnich wypowiedział z dn. 1 b. m. taryfę plac, która ustalona była w orzeczeniu wydziału rozjemczego z dn. 24 marca r. ub. dla Pomorza i powiatów nadnoteckich. Obecnie Centralny Związek Pracodawców ma zamiar obniżyć taryfki o 8 proc.

Pracodawcy w przemyśle brukarskim w Poznaniu wypowiedzieli z dn. 1 kwietnia r. b. umowę zbiorową, obowiązującą od 13 października 1929 roku.

**WYPADEK SAMOCHODOWY MIN. KÜHNA.**

Warszawa. — We wtorek o godz. 10 rano p. min. Kühnowi zdarzył się wypadek samochodowy, na szczęście niegroźny.

Przebieg wypadku był następujący: Gdy samochód p. ministra ruszał z przed domu przy ul. Filtrowej, wojskowy samochód ciężarowy najeżdżał na limuzynę. Automobilu ministra siła zderzenia odbiła się i uderzył o stojący w pobliżu furgon; wskutek zderzenia zostały wybite szyby w samochodzie ministerjalnym i zniszczone oba błotniki. Minister został lekko ranny odłamkami szkła i ręką.

**DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON”**

Ostatnie 2 dni!  
Piękno! — Groź! — Potęgę! — Realizm!  
zawiera wielki, oszłamający, film z życia pionierów cywilizacji amerykańskiej

**DROGA OLBRYMÓW**

Gigantyczny dramat z dzieł osadników amerykańskich w 12 olbrzymich aktach.

W rolach głównych:  
Joanna Heibling, Gasto Glass i El Brendel

„DROGA OLBRYMÓW” to film, który otrzymał Wielką Nagrodę Stanów Zjednoczonych. „Droga Olbrzymów” każdy musi zobaczyć!

Wszystkie dla młodzieży dozwolone! Ceny miejsc od 1 zł. Początek o godz. 8 pm. Ostatni seans o 9,30 w wiecz.

Pragnąc udostępnić wszystkim obejrzenie najwspanialszego filmu świata — dajemy od dziś do piątku 19 lutego codziennie jeden seans o 3-iej po południu

**QUO VADIS...?**

Wg powieści Sienkiewicza! Nowe wydźwiękowe! W roli głównej Emil Janowski

Wszystkie dla młodzieży dozwolone. Kręsto part na dzisiejszy seans tylko 50 gr. Niechże wierz! 1 zł.

**KRONIKA**

Dziś — Symeona b. i m. Jutro — Konrada pust.  
Wschód słońca o godzinie 6.54  
Zachód — 17.03  
Kalendarzyk historyczny:  
Rozprawy z Moskwą pod Oplekunewem w 1831 roku.

**— Doroczne zebranie Częst. Oddziału Polsk. Czerwonego Krzyża.**

Zarząd Częst. Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża we wtorek dn. 23 b. m., zwołuje doroczne walne zebranie członków dożywnotnych i rzeczywistych Częst. Oddziału P. C. K., które odbędzie się w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego o godz. 7-jej wiecz. jako w pierwszym terminie, o godz. zaś 7.30 jako w drugim terminie bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek m. in. zapowiadają: sprawozdanie prezesa Zarządu z działalności Oddziału P. C. K., sprawozdanie kasowe skarbnika, sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, dyskusja, ustąpienie 3-ch członków Zarządu i wybór nowych 3-ch członków i jednego zastępcy, oraz wybór 3-ch członków Kom. Rew. i 2-ch zastępców, ustale-

ny pod kierunkiem p. Zawadzkiego, p. J. Bursik — skrzypce, p. Jałowicki — akompaniament, orkiestra 27 p. p.

Poranek przeznaczony jest dla starszych i obejmuje muzykę polskich i obcych kompozytorów. Szczegóły w programach. Bilety w cenie od 1 zł. do 1 zł. 50 gr. Dochód z poranku przeznaczony będzie na biedne dzieci wspomnianej szkoły.

— Nie wolno odsyłać uczniów do domu za niezaplacenie czesnego. Ministerstwo wyznaczyło rel. i ośw. publ. zainteresowało się obecnie przykra, a ze stanowiska pedagogicznego doniosła sprawa, odsyłania uczniów szkół prywatnych do domu w razie niezaplacenia czesnego. W miarę rosnącego kryzysu gospodarczego, wypadki te coraz częściej się powtarzają, gdyż szkoły prywatne, opierające cały swój budżet na tych opłatach, stale reagują w ten sposób.

Niejednokrotnie miały dłuższy okres czasu, zanim rodzice ucznia mogli zebrać pieniądze na opłaty, skutkiem czego uczeń opuszczał wiele godzin nauki, co oczywiście było wysoce szkodliwe dla jego postępów w nauce.

Min. ośw. wychodząc ze słusznego założenia, że odsyłanie dziecka z powodu niezaplacenia czesnego przeczy zasadom pedagogiki, wyrażając w ten sposób między nim a nauczycielem stosunek mało przyjazny i szkodliwy, poleciło ministerjum, aby w wypadkach zalegania z opłatami, odnośna szkoła nie zawiadmiała bezpośrednio ucznia w klasie, lecz by wystosowała do rodziców pismo, że o ile do pewnego terminu czesne nie będzie uiszczono, aby przestali wysyłać dziecko do szkoły.

— Druki bezpłatne dla bibliotek. Złożony w Sejmie przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego projekt ustawy o bezpłatnym dostarczaniu druków dla celów bibliotecznych i urzędowej rejestracji, przewiduje obowiązek dostarczania dla tych celów wszelkich wytworów graficznych, odbitych sposobem maszynowym lub środkami chemicznymi. Wyjątek stanowią: papiery wartościowe, druki przeznaczone wyłącznie do użytku przemysłu, handlu lub zawodu, druki artystyczne, mające charakter oryginalny, a nadto druki, wydawane przez władzę wojskową w ich zakresie działalności.

Obowiązek dostarczania druków, odbitych w Polsce, ciąży na zarządzającym drukarnią, odbitych zaś zagranicą, lecz wydanych w Polsce — na wydawcy. Wykroczenie przeciw powyższemu przepisowi będzie karane w drodze administracyjnej grzywną do 500 zł. lub aresztem do czterech tygodni, bądź też obu temi karami łącznie.

**Z rocznej działalności Konferencji św. Wincentego a Paulo przy kościele św. Zygmunta.**

Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, założone przy kościele św. Zygmunta, pracowało do roku 1930 jako instytucja samodzielna. W nadchodzącym roku instytucja ta występuje jako organ samodzielny, lecz połączony z głównym Kołem pod nazwą „Caritas”, a zostającym pod dyktando J. E. Ks. Biskupa Kubiny. Towarzystwo to składa się z członków ofiarnych do pracy i ofiarujących pomoc materialną, czyli członków honorowych w liczbie 69 i zwyczajnych w liczbie 43.

Posiedzenia członków czynnych, których frekwencja wynosi przeciętnie 36, odbywają się dwa razy na miesiąc, w sali parafjalnej, członków zaś honorowych raz na rok.

Cel Towarzystwa jest ideaowy, oparty li tylko na miłosierdziu tych, którzy wysokie zadanie tegoż Towarzystwa doskonale rozumieją.

Towarzystwo więc stara się pracować nietylko nad liczną rzeszą swych biednych, lecz na wspólnych zebraniach doskonalić się tak pod względem obywatelskim, jak i duchowym. Ogół członków bierze udział przedewszystkiem w łagodzeniu sprawdzonej osobie biedy, zapomocą rozdawnictwa produktów żywnościowych, oraz odzieży, lub zapomocą materialnych. Prócz tego Towarzystwo prowadzi specjalny dział opieki nad dziećmi biednymi, zapewniając około 250 dzieciom obiady.

W celu przyścia z pomocą w walce z zimnem Konferencja zarządza co jakiś czas zbiórki odzieży, którą następnie rozdaje biednym. W tym roku rozdano 180

ubrań, białizny 250 sztuk i obuwia 130 par.

Kwestja dożywiania biednych przeda-  
wia się w cyfrach: Ogółem wydano w r. b.  
bonów 1600 na następujące produkty:  
mąki pszennej 2055 1/2 kg., kaszy 2091 1/2  
kg., słoniny 1052 kg., cukru 1372 1/2 kg.,  
mydła 5 1/2 kg., mleka 191 litrów.

Na święta Bożego Narodzenia i Wiel-  
kiejnoy Konferencja wydała, prócz zwy-  
kłych bonów, 450 biednym 228 kg. strucli,  
94 kg. mięsa wieprzowego, 59 1/4 kg. kieł-  
basy i 300 sztuk jaj.

Na pokrycie wymienionych produktów  
Konferencja czerpie dochody ze składek  
członków honorowych, z puszek kościel-  
nej przy tymże kościele będącej, z kolek-  
ty i z ofiar nieprzewidzianych. Ogólny  
rozdoch wynosił w r. b. 7.609 zł. 97 gr.

Towarzystwo nie rządzi się żadnymi  
przeciwnościami, stanowi zwartą, jedno-  
litą organizację w myśl Tego, który po-  
wiedział: „Wiele czyni, kto wiele kocha.  
Wiele czyni, kto to, co czyni, dobrze czy-  
ni”.

**— Zebranie rodzicielskie w II-gim  
Gimnazjum.** Proszeni jesteśmy przez dy-  
rektora II Gimnazjum p. Zbierskiego o  
zamieszczenie komunikatu, w którym dy-  
rekcja Państwowego Gimnazjum im. R.  
Traugotta w Częstochowie zaprasza u-  
przejmie wszystkich rodziców i opiekun-  
ów na zebranie, mające się odbyć w  
czwartek, dnia 18 lutego 1932 r. o godz.  
19-ej m. 30 (7-ej m. 30 wiecz.) w sali Gi-  
mnazjum przy Alei Wolności nr. 13 (daw.  
ul. Kościuski 19-a). Tematem zebrania  
będzie sprawa wychowania obywatel-  
skiego młodzieży. — Referat wygłosi  
profesor A. Gadomski.

**— Zabiegi o taksy prąd elektryczny.**  
Dziś, w czwartek, odbędzie się w lokalu  
Rekursy Rzemieślniczej, Aleja 9, o godz.  
6-ej wiecz. konferencja porozumiewa-  
cza zarządu Zrzeszenia abonentów prądu  
elektrycznego z przedstawicielami tu-  
tejszych organizacji gospodarczych.

## Z Sądu Okręgowego

**Epilog krwawej bitki wiejskiej podczas  
zabawy.**

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem  
sędziego Nierubiszewskiego rozpatrzył  
wczoraj sprawę 8-miu mieszkańców wsi  
Nowiny, gm. Węglowice, oskarżonych o  
ciężkie pobicie kilku mieszkańców wsi  
Jeziowo w dn. 3 listopada 1929 r. na za-  
bawie w Węglowicach.

Na zabawie tej, odbywającej się w re-  
mizie strażackiej, z powodu zadawnio-  
nych waśni doszło do zbiorowej bijatyki  
pomiędzy młodzieżą ze wspomnianych  
dwóch wsi. Mieszkańcy Nowin, słabsi li-  
cznie, narazie ustąpili, aby po chwili  
powrócić z posiłkami, uzbrojeni w żer-  
dzie i przyrządy strażackie. Teraz dopie-  
ro w sali rozgorzała prawdziwa wojna, a  
w rezultacie z rąk „nowiniaków” ciężkie  
obrażenia cieleśne poniesli: Marcin Paru-  
zel, który wskutek okropnych ciosów w  
głowę uległ prawostronnemu paraliżowi  
ciała i przez kilka miesięcy nie mógł ru-  
czyć ani ręką, ani nogą, oraz Stanisław  
Wegiel.

Po zbadaniu licznych świadków krwa-  
wego zajścia i po wysłuchaniu przemo-  
wieniu prok. Chawłowskiego, rzecznika po  
wódtwa cywilnego apl. adw. D. Marko-  
wicza oraz obrońcy mec. Gruszczyńskiego  
Sąd ogłosił wyrok, mocą którego skaza-  
ni zostali: Walenty Mańka i Stanisław  
Lisiecki po 3 lata więzienia, Bronisław  
Kiepora i Franciszek Kmieć po 2 lata,  
Franciszek Lisiecki i A. Bień po 1 roku  
więzienia, pozostali zaś dwaj oskarżeni  
zostali uniewinnieni. Jednocześnie Sąd  
zasądził od skazanych powództwo cywil-  
ne w wysokości 576 zł. na rzecz Paruzela  
i 321 zł. na rzecz Wegla.

**— Statystyka chorób i zgonów w Czę-  
stochowie.** W tygodniu od 7 do 13 b. m.  
Miejski Wydział Zdrowia skonstatował  
12 wypadków zasłabnięć na choroby za-  
kazne, w tem na błonicę 1, błonicę 1, o-  
drę 8, różę 1, krztusiec 1.

W tymże tygodniu zmarło w naszym  
mieście 38 osób, w tem chrześcijan 28,  
żydów 10.

**— Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 17 na 18 bież. miesia-  
ca otwarte będą następujące apteki:  
p. Monikowskiego — Isza Aleja Nr. 14,  
p. Lesińskiego — ul. Wieluńska Nr. 46.

**— Restauracja „Pod kogutkiem” okra-  
dziona.** W dniu 16 b. m. zameldował po-  
licji Wincenty Stempak (ul. Dąbrowskie-  
go), że z restauracji „Pod kogutkiem”  
skradziono mu 180 szt. talerzy, rondle,

maszynkę do robienia lodów, wartość  
łącznie 600 zł. Dochodzenie w toku.

**— Wydało się oszustwo.** Policja spisa-  
ła doniesienie na Białkowskiego Jana,  
bez stałego miejsca zamieszkania, który  
sposobem oszukańcym pobrał 100 kg.  
węgla z deputatu dla bezrobotnych.

**— Kradzież palta z poczekalni denty-  
sty.** Tajchner Hersz-Wolff (Barbary 99)  
zameldował policji, że z zakładu denty-  
stycznego, w czasie chwilowej nieobec-  
ności skradziono palto damskie z futrza-  
nym kołnierzem, wart. 140 zł.

**— Ojciec pobity przez syna.** Korzec  
Antoni (Narutowicza 58) zameldował po-  
licji o pobiciu go przez syna, 20-letniego  
Kazimierza.

**— Złodzieje w mieszkaniu.** Pinkus Ro-  
zman (Krótka 8) zameldował policji,  
że z mieszkania za pomocą oderwana-  
go skobla od zatrasku nieznani sprawcy  
skradli mu większą ilość garderoby i bie-  
lizny. Dochodzenie w toku.

**— Czyja własność?** W II-gim Komisa-  
ryacie P. P. znajduje się do odebrania za-  
leżony koszyk oraz sznur koralu.

**— Ukradli... most i bramę.** Jan Czaplą  
(Dzielnia 6/8) zameldował policji, że skra-  
dziono mu drzewo z mostku na rzecze  
Stradomce, wart. 20 zł. Jak ustalono, kra-  
dzieży dokonał Czesław Sirek (Bór 32).

**— Kradzież wędlin.** Weronika Stachu-  
ra (Kościelna 118) zameldowała policji  
o kradzieży wędlin, wart. 120 zł.

## Z KRAJU.

**(—) Ścisłe rewizje władz skarbowych.**  
Z Katowic donoszą: Od dwóch tygodni  
wśród ludności Zagłębia, a przedewszyst-  
kiem wśród kupców, rzemieślników oraz  
wszelkiego rodzaju handlarzy panuje nie-  
słychany popoch, spowodowany nagłymi  
rewizjami władz skarbowych.

Całe plejady urzędników odwiedzają  
sklepy, warszaty, urzędy, zarówno pry-  
watne, jak i samorządowe i przeprowa-  
dzają ścisłą rewizję wszelkich rachunków  
sprawdzając, czy są należycie osteplo-  
wane.

W razie ujawnienia braków tego ro-  
dzaju, na wystawców nakładane są kary  
w wysokości 10-krotnej.

Wobec tego, że rewizje przeprowadza-  
ne są u osób prywatnych, nie prowadzą-  
cych wogóle żadnej księgowości, braku  
są b. liczne, a kary bezwzględne. Setki  
osób otrzymały już nakazy karne.

**Zamach na patrol policyjny**  
1 policjant zabity — 2 rannych.

Z Warszawy donoszą: Wczoraj około  
godz. 11-ej i pół wiecz., z Rembertowa  
pod Warszawą nadeszła do policji warsz-  
awskiej alarmująca wiadomość o nie-  
zwykle zuchwałym zamachu na patrol  
policyjny.

Z Warszawy wyjechał wieczorem do  
Rembertowa wywiadowca z policji po-  
wiatowej, przodownik Kazimierz Kar-  
wański, by tam aresztować jakiegoś po-  
szukiwanego opryska, o którym komen-  
da powiatowa otrzymała wiadomość, że  
ukrywa się w jednym z domków w po-  
bliżu stacji kolejowej.

Przodownik Karwański, znalazłszy się  
w Rembertowie, udał się na posterunek  
miejs. policji i zażądał eskorty. Udał się  
z nim komendant posterunku, przodow-  
nik Sikorski i posterunkowy Dziecioł.  
Gdy już wszyscy trzej znaleźli się u ce-  
lu i wkroczyli do domku, gdzie ukrywał  
się bandyta i gdzie użyć musieli latarek

elektrycznych — padły w ciemności sal-  
wy rewolwerowe. Policjanci zostali zasy-  
pani gradem kul. Przodownik Kaz. Kar-  
wański padł trupem na miejscu, Sikor-  
ski i Dziecioł — zwalili się ciężko ranni.

Z przebiegu zajścia wynika, że poli-  
cjanci zaskoczyli w ukryciu kilku ban-  
dytów, którzy ich powitali gradem kul,  
a następnie w ciemnościach uciekli.

Na miejsce zbrodni władze policyjne  
wysłały z Warszawy samochodami kilka  
partii policjantów, zarządzając pościg i  
obławę.

Obu ciężko rannych policjantów przy-  
wieziono w nocy do Warszawy do szpi-  
tala praskiego.

**(—) Zabójstwo na sali tańca.** Z War-  
szawy donoszą: Onegdaj około północy  
dokonano zabójstwa w żydowskiej sali  
tańca przy ul. Leszno 19. Mieszkańcy na  
parterze tego domu mechanik Jan Chmie-  
lewski wpadł na salę z rewolwerem w  
rękę i zasypał tańczących gradem kul.  
Zabita została Cesia Cygielbaum, ciężko  
za ranna Chaja Lis (przewieziona zosta-  
ła do szpitala św. Rocha). Zabójcę are-  
stowano.

Chmielewski od dłuższego czasu od-  
grażał się, iż „zrobi porządek” w szkole  
tańca, zakłócającej mu spokój. Uskarżał  
się przed przyjaciółmi, że ustawicznie  
huczą zabawy w tej szkole doprowadza-  
ją go do nieprzytomności.

Jak się okazało, Chmielewski od dłuż-  
szego czasu cierpiał na rozstrój nerwo-  
wy, przyczem halasy dochodzące z sali  
tańca wywierały na nim zawsze najfa-  
talniejsze wrażenie.

## Ostatnie wiadomości.

**PO DYMISJI GABINETU LOVALA.**

Paryż, 17.2. — Prezydent Doumerre  
rozpoczął wczoraj konferencję z prezy-  
dentem senatu nad zlikwidowaniem pre-  
silenia rządowego.

„Pelit Parisien” utrzymuje, że gabinet  
Lavalala jest ofiarą utarczki, której pre-  
mier pragnął uniknąć od 14 miesięcy.  
„L'Oevre” zaznacza, że senat nigdy nie  
żył sympatji do gabinetu Lavalala, który  
usilnie zwalczała masoneria znajdująca  
się w większości w senacie.

**ULTIMATUM JAPONJI.**

Tokio, 17.2. — Rząd upoważnił dowód-  
two wojskowe do przesłania ultimatum  
do XIX armji chińskiej o wycofanie swych  
wojsk o 20 km. na północ od Szanghaju.  
W związku z tem prasa japońska pod-  
kreśla, że wszelkie nadzieje nakłonienia  
chińczyków do opuszczenia swych sta-  
nowisk są płonne.

## Doniosły wynalazek

**Samochody będą zużywały o 70 proc.  
mniej benzyny.**

Wilno, 17.2. — Szoferzy wileńscy Wło-  
dzimierz i Konstanty Kułakiewiczowie  
przed kilku dniami demonstrowali swój  
wynalazek, który po zastosowaniu do o-  
becných silników spalinowych przyczyni  
się do zaoszczędzenia paliwa o 70 proc.  
Wynalazek ów jest ten donioślejszy, że  
koszt zastosowania aparatu jest niewielki  
i wynosić będzie od 150 do 170 zł.

**POWSZECHNY STRAJK W HISZPANJI  
NIE UDAŁ SIĘ.**

Madryt, 17.2. — Elementy o charak-  
terze anarchistyczno - syndykalistycznym  
proklamowały strajk generalny, który  
miał wybuchnąć wczoraj w całej Hisz-  
panji. Strajk ten nie udał się jednak, w

całym kraju fabryki pracowały prawie  
że noramlnie. W wielu fabrykach agita-  
torów strajkowych robotnicy usunęli siłą

## SPRAWOZDANIE

z „Czarnej Kawy — Bridge” odbytej w sali  
Rady Miejskiej w dniu 2 lutego r. b. urzędowej  
staraniem Patronatów przy gimnazjum Państw.  
Żeńskim im. J. Słowackiego.

Wpływy:  
Za bilet wejścia . . . . . 250 50  
Z bufetu . . . . . 723 85  
Z likwidacji bufetu . . . . . 35 00  
Razem . . . . . 1.018 33

Wydatki:  
Zezwolenie akcyzy . . . . . 25 60  
Zakupienie produktów do bufetu . . . . . 251 34  
Zaproszenia . . . . . 40 40  
Atrakcje . . . . . 42 30  
Wynajęcie naczyń . . . . . 26 10  
Strojenie fortepianu . . . . . 10 00  
Orkiestra . . . . . 70 00  
Wynajęcie sali i światła . . . . . 28 25  
Różne . . . . . 38 20  
Czysty zysk . . . . . 486 76  
Razem . . . . . 1.018 33

Otrzymany dochód zł. 486 gr. 76 został po-  
dzielony:

10 proc. na szkołę przeciwgazową wpla-  
cono na ręcę pani Staroszcyny inż.  
Kühnowej . . . . . 48 68  
10 proc. do dyspozycji Pow. Kom. dla  
spraw bezrobotnych wplacono na ręcę  
pana dyr. Burkowiego . . . . . 48 68  
Wplacono do kasy Patronatów . . . . . 389 30  
Razem: 486 76

Pozostałe z bufetu pieczywo i zimne mięsa  
zostało odesłane do szkoły powszecznej na Ra-  
kowie. Bigos oddano do dyspozycji kuchni dla  
biednych dzieci przy ul. Kościuski nr. 10.

Zarząd Patronatów przy gimn. żeńskim im.  
J. Słowackiego składa serdeczne podziękowanie  
Panjom, które były laskawe zająć się urządze-  
niami Czarnej Kawy-Brigde, a także pp. dyr.  
Burskowi za bezinteresowne uroczajenie wie-  
czoru artystycznej grą na skrzypcach, p. Kaz-  
mierzowi Bielobrodkiwu za laskawe prowadze-  
nie tańców, p. Kabusowi za bezinteresowne wy-  
pożyczycie szkła i porcelany, oraz wszystkim  
gościom za laskawe poparcie.

## Zrzeszenie Abonentów Prądu Elektrycz- nego w Częstochowie

uprasza, bógół korzystających z prądu Ele-  
ktrycznego w Częstochowie o jak najszybsze  
zapisanie się na członków i wpłace-  
nie półrocznej składki członkowskiej w  
wys. 1.— zł. u upoważnionym inkasentom.

Potwierdzenie o wpłaceniu składki, o-  
trzymane od upoważnionego inkasenta,  
uprawnia do brania udziału i głosu na po-  
wótnym ogólnym zebraniu, które odbę-  
dzie się w dniach najbliższych, o czym  
nastąpi zawiadomienie.

## PRZYBŁĄKAL ODE- PIES RAZ WILCZĘ.

Sięć można za zwrotem  
kosztów ul. Gnaszyńska  
nr. 28/30. . . . . 359

## KORD-POŁCIEŻARÓW.

F.A. w dobrym stanie do  
sprzedania tanio. Wiad.  
w Administracji Gońca  
III-cia Aleja nr. 52.

## ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych  
wyd. na imię Jan Sta-  
niec. . . . . 374

## ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych  
wydaną na imię Maria  
Pruszyńska. . . . . 376

## MEBLE

nowe! używane wszel-  
kiego rodzaju kredensy,  
stoły, krzesła, szafy, bie-  
liźniarki, trema, otoma-  
ny, kozetki, łóżka, ma-  
tace, sypialnia jasna  
i krzesła gięte. I Aleja  
nr. 12, Gliński. . . . . 822

## REJSTRACJA POJAZDÓW MECHANICZ- NYCH

odbywać się w dniu 22 i 23 lutego 1932  
roku, przez Komisję Rej. wojew. kieleckiego,  
która urzędować będzie od godz. 8.30 do 15.30  
w lokalu Stowarzyszenia Właścicieli Auto-  
busów w Częstochowie ul. Garibaldiego 28, tel.  
207, które przyjmuje zgłoszenia i udziela in-  
formacji od godz. 9—12 i 15—18. Rejestracja ta  
jest już ostatnią w r. b. w Częstochowie.

## 3 — 5 POKOJOWEGO

mieszkania w śródmie-  
sciu z wygodami posu-  
kują. Oferty do sklepu  
„Gońca” pod „371”.

## UMEBLOWANY

frontowy pokój, z nie-  
krepkującym wejściem —  
do wynajęcia zaraz. Ale-  
ja 61, dozorca wskaze.

## Wszystko — Wszystko KUPISZ — SPRZEDASZ W „KOMISPOLU” Kopernika 21.

## EKSPEDJENTKA

przyjęta zostanie w re-  
wanżu za krótkotermi-  
nową pożyczkę zaraz,  
zabezpieczona. Piśmie-  
nie oferty przyjmuje  
„Komispol” Kopernika  
nr. 21. . . . . 247

## ZGUBIONO

dowód osobisty wydany  
przez Staroswoje Czę-  
stochowskie, książkę Kasy  
Chorych nr. 59692, nie-  
tryk urodzenia i świe-  
deckowo szkolne na imię  
Leona Andruszanka. 372

## 2 POKOJE

frontowe — naprzeciw  
dworca kolejowego, od-  
powiednie na biuro, do  
wynajęcia. Wiadomości  
ul. Kilińskiego nr. 32/46.

## ZGUBIONO

książkę Kasy Chorych  
wyd. na imię Antoniny  
Knaś nr. 53338. . . . . 377

## GLUCHOTA,

szum, ciekniecie uszów  
uleczalne. Żądajcie bez-  
płatnej pouczającej bro-  
szury. Adres: Eufonia,  
Liszk. . . . . 244



**Kino-Teatr „NOWOŚCI”**  
 Dziś w środę po raz ostatni!  
**ROK 1920**  
**MALŻEŃSTWA PRZYSZŁOŚCI**  
 MŁOŚCIII MŁOŚCIII TANCE!!!  
 John Garrick, Frank Albertson i inni  
 Nad prog. Tygodnik Dzielnicy Forx. Kł. z cal. światła.  
 Cenę miejsce od 60 gr. Scz. w w. Pocz. o 5 p. p.

**Nastroje antyniemieckie na Litwie.**

Królewiec. — Prasa królewiecka śle- dzi z niepokojem wzrost prądów przeciwnie- mieckich na Litwie. W dniu 16 lute- go, jako w rocznicę odzyskania niepo- dległości przez Litwę, mają się odbyć w całym kraju uroczystości, nie jak w la- tach ubiegłych pod hasłem odzyskania Wilna, lecz pod hasłem odzyskania Kłaj- pedy. Dzienniki królewieckie wskazują na ostry ton prasy rządowej litewskiej i tembardziej wrogo występują przeciwko Litwie.

Donoszą z Kowna: „Lietuwos Aidas” zamieszcza drugi już raz artykuł z po- wodu pogrózek całej niemal prasy nie- mieckiej pod adresem Litwy. Dziennik zaznacza, że sam już fakt tak niesłycha- nej kampanii na rzecz Boettchera świadczy, jak dalece jego interesy są ważne i drogie dla Niemiec. Kampania prasowa przeciw Litwie, żądanie wysłania do Kłajpedy krążownika, projekt plebiscy- tu, a nawet oddania Kłajpedy pod pro- tektorat Niemiec, wszystko to — zda- niem dziennika — są iskry, z których pożar jednak nie wybuchnie. Nikt nie uwierzy, żeby pod wpływem podniece- nego tonu prasy niemieckiej Litwa mia- ła odwołać z Kłajpedy swe wojska, lub żeby rozbrojone Niemcy odrazu miały wystąpić zbrojnie przeciw Litwie.

„Z powodu usunięcia Boettchera nie- bo się nie załame, ani ziemia nie prze- wróci — pisze „Lietuwos Aidas” — wskutek tych spraw nie wybuchnie w naszym zakątku Europy wojna i nie naruszy się traktatu wersalskiego. Nie chcielibyśmy wypominać Niemcom ich stosunku do Lit- wy w przeszłości, ale oni nas do tego zmuszają”. Następnie na podstawie da- nych faktycznych „Lietuwos Aidas” do- wodzi, że zarówno podczas wojny jak i okupacji Niemcy wrogo odnosiły się do niepodległości Litwy.

**Najbardziej ożywiony róg świata**

Najbardziej ożywionym rogiem świata, „The busiest corner of the World”, na- zywają nowojorczanie „Times Square”, plac, przy którym, wznosi się gmach dziennika „Times”, a gdzie krzyżują się najważniejsze arterie komunikacyjne No- wego Jorku.

I trzeba przyznać, że tym razem nie jest to tak zwykła przesada amerykań- ska. Nazwę nadaną temu placowi trzeba brać dosłownie, bo chyba istotnie nie- gdzie na świecie nie panuje ruch tak sza- lonek, tak nerwowy, jak na tym placu.

Zwłaszcza około godziny 5-jej po poł- dniu ożywienie osiąga tam szczytu. Na chodnikach przewijają się zwartą masą tłumy bez końca, a jeźdźnię zapelniają sa- mochody i autobusy, posuwające się tuż jeden za drugim lub nagle stojące wobec tworzących się tu i owdzie zatorów. — Z gmachów 30, 40 i 50-piętrowych za- czynają migotać wielobarwne światła re- klam olbrzymich. Światła te i całe ich sny przykrzyżują się w powietrzu, to ga- snąc, to wybuchając i wprost oslepiając oczy. A zawierają te reklamy nie tylko napisy, ale nawet całe obrazy ruchome. Tu reklamują się plantacje najsmaczniej- szej kawy, tam fabryka najpiękniejszych pantofelków damskich, owdzie — najpo- żywniejszego pokarmu.

Szum i łoskot napelniają plac ten bez przerwy, dniem i nocą, tylko rytm tej wrzawy czasem słabnie lub nabiera in- nego tempa. Pomiedzy północą a godz. 5-łą zrana następuje, rzecz można, odpływ jej natępienia. Ale i wówczas nawet cho- dniknicy placu są pełne przechodniów, a na jeźdźni uwijają się bez końca samochody i autobusy. Przeszło pół miliona ludzi przemija się dziennie przez stację kolei podziemnej, istniejąca na tym placu. — Jest to prawdziwa wieża Babel języków. Przedstawiciele wszystkich ras ludzkich ocierają się tu o siebie.

Wódka zabija, nie tyle ciało — co ducha. Kto walczy z alkoholizmem, ten walczy o szczęście dzieci.

**Dni grozy w Charbinie**

**Walki przed przybyciem Japończyków.**  
 Pod koniec stycznia Charbin przeżywał dni prawdziwej grozy. Trudno opisać to wszystko, co się działo na ulicach tego miasta. Trzeba było żyć w tych dniach w Charbinie, aby zrozumieć wielki ogrom wojny, aby przekonać się, że wojna w Mandżurii trwa, że szaleje tam walka dzika w całej pełni, że często padają ofiary. Na ulicach Charbinu ciekła krew i to nie tylko żołnierzy chińskich i japońskich ale zarazem spokojnych obywateli rosyj- skich. Pomiedzy ofiarami poległymi w czasie starć chińsko-japońskich znajdowa- ły się nawet dzieci od 11—15 lat. Normal- ne życie w mieście zamario, a ludność ockła się w wirze szalonych walk, osrod- kiem których stał się drugi kraniec mia- sta, gdzie jeszcze gwałtowniej atakowały się walczące strony.

Z wysokich budynków charbińskich można było gołym okiem obserwować przebieg straszliwych walk, prowadzo- nych od 2 stycznia pomiedzy starogiriń- skim wojskiem chińskim (wrogiem wo- bec Japończyków) a japońskimi oddzia- łałami generała Jui. Oddziały starogiriń- skiego wojska początkowo wszczęły atak na skraj miasta przed kościołem Konfucjusza, stojącym na lewym brzegu małej rzeczki Miodajoki w pobliżu cmentar- za. Równocześnie padały strzały. Pier- wsze bezpośrednie starcie nastąpiło nie- daleko charbińskich ujeżdźalni, gdzie wal- cowało oko w oko. Po obu stronach strze- lano z karabinów i armat. Trwało to kilka godzin. Ludność była silnie zaniepokoi- ona. Chwilami boje te podobne były do huraganu. Od czasu do czasu na miejscu starć pojawiły się samochody sanitarne, zbierające rannych. Po obu stronach byli zabici i ranni. Ucierpiąły również od kul- liczne domy w okolicznych ulicach.

Japończycy bezustannie śledzili walki pomiedzy dwoma przeciwnikami chiński- mi. Nad placem boju wznosiły się samo- loty japońskie z obserwatorami. Z samo- lotów tych strzelano również na wojska starogirińskie tak, że w rzeczywistości walka prowadzona była pomiedzy trzema przeciwnikami. Wojska starogirińskie

**— Zabite i ranne dzieci. — Pochód.**  
 również ostrzeliwały samoloty japońskie wskutek czego jeden samolot uległ ka- ta- strofie. Chińczykom udało się rozbić re- zerwoar na wodę dla chłodzenia motoru, tak, że samolot zmuszony był lądować niedaleko Charbinu. Lotnik natychmiast udał się do japońskiej misji wojskowej, aby oznajmić wypadek, podczas gdy przy samolocie pozostał kapitan Simidzu, ob- serwator wojenny.

W międzyczasie Chińczycy ostrzeliwali kapitana i zanim lotnik powrócił kapitan został zabity. W czasie tych ostrzeliwa- ń rannio kilka osób prywatnych, które w pobliżu przypadkowo się znalazły.

Urzednicy japońskiej misji wojskowej którzy przybyli na miejsce przekona- li się, że samolotu nie można w najkrót- szym czasie naprawić i nie chcąc zostawić go na pastwę tłumu, postanowili go spa- lić. Tymczasem około samolotu zgroma- dziły się masy ludzi, głównie dzieci i m- łodzieży. Niespodziewanie nastąpił wybuch świadczy o tem, że w samolocie były bomby. Odłamki zabiły i zraniły około 50 osób.

Rozległy się straszliwe jęki i skomlenia rannych. Na miejsce katastrofy sprowa- dzono miejskie wozy sanitarne, które od- wiozły rannych.

Wszyscy ranni zostali umieszczeni w szpitalu, który zamieniony został na la- zarety wojennej.

Obywatele japońscy żyjący w Charbi- nie często w ostatnich tygodniach napad- ni byli przez Chińczyków tamtejszych. Ze względu na to Japończycy postanowili wysłać do Charbinu swe wojska. Pierw- sze oddziały wojska japońskiego wyjecha- ły z stacji Kuanczendzi dnia 28 stycznia o godz. 9 wiecz. Na południowym odcinku kolei wschodnio-chińskiej wstrzymano przewóz i nie przyjmując się przesyłek do warunków. Kolej przeznaczona została wyłącznie dla przewożenia wojsk i sprze- tu wojennego. Tak zapoczątkowana zo- stał jeden z najważniejszych etapów ja- pońskiej okupacji Mandżurji północnej Charbin jest największym centrem admi- nistracyjnym i handlowym tego kraju.

**Czy w Hiszpanji będzie bolszewizm?**

„Armja” Ligi Narodów, kryzys i wresz- cie bitwy pod Szanghajem, tak zajęły opinję, że już z mniejszym zaciekawie- niem obserwuje się wypadki hiszpańskie.

Jeżeli zaś mówi się jeszcze o nich, to sta- ła się jedno pytanie: — Czy w Hiszpanji możliwy jest bol- szewizm?

Oto garść odpowiedzi na to pytanie: Zapytywani Jezuitci, udający się z Hi- szpanji do Holandji, odpowiadają: — Pieniądże bolszewickie pracują na z- gubę Hiszpanji. Kraj nasz odrodzi się z- now stanie się monarchją, lecz bardzo możliwe, że przejdzie przez czyszcie bol- szewizmu, który potrwa zapewne krócej, niż w Rosji.

Wychodzący w Budapeszcie dziennik „Magyaorsag” podaje opinję prezjden- ta republiki, p. Zamora:

— Nie obawiam się w Hiszpanji dwu- rzeczy: bolszewizmu i anarchji.

Groźba komunizmu śmieszy prezesa gabinetu, p. Azana. Mówi on:

— Bolszewizm u nas? Ależ to żart; zwłaszcza po rewolucji, która odbyła się, że tak powiem, bez jednej zbitnej szyby w miastach.

Coprawa trochę szyb i... nie szyb zbit- no, ale to jak widać nie niepokoi szefa rządu.

Pułkownik Macia, szef katalończyków, tak formuluje swą odpowiedź:

— Nie obawiam się rewolucji komuni- stycznej. Jeżeli naszej młodej republice grozi jakieś niebezpieczeństwo, to raczej ze strony zwolenników łancien regim- e'u.

Posel socjalistyczny, Nelken, twierdzi:

— W kraju, gdzie socjaliści są taką po- tęgą jak w Hiszpanji, bolszewizm jest koszmarem dla straszenia burżuazji.

Naczelny redaktor „El Debate”, orga- nu prawniczych katolików, pisze:

— Najniższy poziom rewolucji jeszcze nie nadszedł. Stacymy się po równi po- chylej. Czy uda nam się zatrzymać? Śli- ska to droga, po której tocymy się i przyszłość pokaże, co będzie.

Pewien hiszpański generał, monarchi-

sta, wypowiada się bardzo pesymistycz- nie:

— Bolszewizm nie byłby najgorszy w porównaniu z tem, co nas czeka, nas bo- wiem czeka panowanie anarchji, jakiej świat jeszcze nie widział.

Najdowcipniej odpowiedział pewien dy- plomata, który długie lata przeżył w Ma- drydcie:

— Chcę bym prorokował? I to na temat Hiszpanji?!

Oto garść spostrzeżeń ludzi, którzy nad zagadaniem bolszewizmu w Hi- szpanji się zastanawiają.

Korespondent „Neue Zürcher Zeitung” wychodzący w Zurychu, tak pisze:

„Groźba bolszewizmu obudziła burżu- ą, która ze spokojem zaakceptowała rewolucję”.

„Burżuazja hiszpańska rozumiała, że chodzi teraz o śmierć lub życie”.

Zdaniem wypędzonych Jezuitów wy- padki w Hiszpanji potoczą się szybko, a skłócone stronnictwa lewicy sytuacji z całą pewnością nie opamięją.

**Sprawozdanie z Reduty w Strazy Ogniowej dnia 6 lutego 1932 roku.**

Przychód:			
293 bilety wejścia	zł.	2930.00	
ofiary w „Gościu”		75.00	
sprzedaż nalek, wachlarzy itp.		553.25	
dochód z bufetu		300.00	3858.25

Zaproszenia, koperty, reklamy,			
marki rozesłania	zł.	301.05	
naproda		50.00	
dekoraacja całego lokalu		623.77	
orkiestry		325.00	
lalki, parasolki i t. d.		315.38	
oświetlenie i ogrzanie podczas re- duty i w czasie dekorowania sali	185.11	1800.31	
zysk		2057.94	
30% na rzecz Komitetu dla spraw bezrobotnych		617.38	
zysk Strazy		1440.56	
Za poparcie urzędniczej reduty składamy Szan. uczestnikom oraz prasie miejscowej serdeczne podziękowanie.			

Siraz Ogniowa Ochotnicza w Czeszochowie.

**Kino-Teatr „MUZA”**  
 Dziś i dni następnych. Niezapomniana tragedia, która przeżyła, się w świecie dn. 12 paźd. 1918 r.  
**O ŚWICIE** W rol. główn. Sybilla Thorndike  
 Nad program Aktualności FATA.  
 Szerogoply w afisz. Pocz. o 6 pp. Wejście od 50 gr.

**NIGDY NIE JEST ZAPÓZNO**  
 pomylecia o zdrowiu, tembardziej, jeżeli już cierpięz na choroby: serok, pecherza, watroby, kamionii zio- niowych, zlej promynny materji, na bole artrozycz- nej, na choroby krwi, na choroby serca, na choroby żo- lądka i wnetrza, na choroby dróg moczowych, na choroby w ustroju kwasu moczowego i innych zrodli- wosci dla zdrowia nowoczesnej, zatrzymajęzch re- gium. Wezwanie bole ustajęz, gdy wytrwało używa- ń, bezdziej jest „Diatry”! Odbioręz odwar z tych zio- lił smaczny, zapelnie nieszkodliwy i powinien być przy stole zamiast herbaty. — Dajęz jeszcze kop pu- dlicę zioł „Diatry” i gdy przekonasz się o dodatnich skutkach jej używania, wiedzęz, że bezdziej i swym znajomym. — Sposob, użycia na opakowaniu. Or- ginalnie zioła „Diatry” (francuskiego i Kogitniskiego) sprzedają apteki i sklepy apteczne. Reg. Min. Spr. Wewn. Nr. 1884.

**Wyrok w sprawie nadużyć w grodzieńskiej fabryce tytoniowej.**

Po rozprawie zapadł w sądzie okrę- gowym w Warszawie wyrok w sprawie nadużyć, popełnionych w Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych. Ogólna suma zdefundowanych pieniędzy sięga 85.000 złotych.

Główny sprawca przestępstwa, kasjer fabryki Michalski, zmarł. Wspólnicy de- fraudacji zostali ukarani, jak następuje: Jan Stasio na 4 lata więzienia, zastępcę- jego dom poprawy, Piotr Płóciennik — 2 lata więzienia, Zimnik Kagan, za ułat- wienie ucieczki zagrożony 6 miesięcy więzienia. Czwarly oskarżony Józef Sta- szek został uniewinniony.

**Grób Tutankhamena w zupełności zbadany.**

Ostatnich 50 skrzyń, zawierających re- zęz skarbów z grobu Tutankhamena w „Dolinie Królów”, przybyło obecnie do muzeum w Kairze. W ten sposób zako- ńczyła się prawie 10-let trwająca praca gromadzenia tych bezcennych skarbów starej sztuki.

Podczas wypakowywania owych skrzyń w muzeum w Kairze wysły na jaw nowe dotąd nie opisane dzieła sztuki. I tak m. in. „odkryto” skrzynię z drzewa, która cała ze wszystkich stron pokryta jest in- krustacjami z kości sionowej. Skrzynia ta spoczywała wśród gruzów, nagroma- dzonych w pobliżu głównej komory gro- bowej. Wiek owej skrzyni zrobione jest z jednego kawałka kości sionowej w barwie czarnej i czerwonej; widnieją na niem podobizny króla Tutankhamena i jego małżonki, siedzących w pięknym ogrodzie, gdy tymczasem w ich sąsied- twie małe dziewczynki zbierają owoce z drzew. Skrzynia ta jest jedną z naj- piękniejszych prac staroegipskiego prze- myślu artystycznego.

Podczas rozpakowywania owych skar- bów w Kairze skonstatawono ponadto rozmaite inne zabytki starej sztuki egip- skiej, różne nader ciekawe napisy itd.

Jednym z najcenniejszych przedmiotów budzących obecnie powszechny podziw w muzeum w Kairze, to królewska ka- roca, która jest o wiele cięższa i bogat- sza w wykonaniu od znanych już karoc, jakie były widoczne przeznaczone na wycięgi. Przewodny ów pojazd podobny jest do pewnego stopnia do t. zw. wozu turyńskiego, który znajduje się w mu- zeum w Turynie.

— Z przemysłu samochodowego. Pocięszając się wiadomości, że nie wszystkie przedsiębior- stwa samochodowe zostały dotknięte depresją gospodarczą. Dowiadujemy się, że interesy fir- my Morris Commercial w Polsce, której wa- rszaty i biura przeniesione zostały do bardzo obszernego nowoczesnego urządzonego lokalu, rozwijają się pomysłnie. Przedsiębiorstwo to dostarcza wyłącznie samochodów przemyslowe, a zatem autobusy na 20 do 60 osób oraz wszyst- kie typy wozów ciężarowych od 1 do 8 ton. Fabrykaty Morris Commercial zdolaly zdobyć sobie rynek polski dzięki rewelacyjnemu niskim cenom, solidnej konstrukcji oraz doskonałe zor- ganizowanej obsłudze.

**OGŁOSZENIE.**

N. E. 3123, 2825, 3859/31.  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Czeszochowie rewiru III-go J. Kossek zamieszkały w Czeszochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 25 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano w Truskolcach gm. Panki pod nr. 205 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należą- cych do Franciszka Szewczyka, mianowicie: kłariat, owsa w słomie, desek sosnowych, siecekark, mł. drzewa, 2-ch krow, łalówki i cielęta, ocenianych na 465 zł.

Dnia 4 lutego 1932 r.

N. E. 1817, 1818/31.  
 Komornik Sądu Grodzkiego w Czeszochowie rewiru III-go J. Kossek zamieszkały w Czeszochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, ogłasza, że w dniu 29 lutego 1932 roku o godzinie 10 rano w osadzie mlynarskiej „Marcelin” gm. Krzępcie odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należącej do ś. p. Pawła Kowalskiego i Le- okadii Kowalskiej, mianowicie: inwentarza zwa- wego, martwego i mebli, ocenionych na zł. 1946.

Dnia 10 lutego 1932 r.

Komornik Sądowny JÓZEF KOSEK.



Nadzieje szybkobiegacza.

Na zdjęciu naszym widzimy najszybszego szybkobiegacza świata, Franka Wykoffa, który trenuje obecnie w Los Angeles, przed olimpiadą. Wykoff wskazuje ręką na tor stadionu w Los Angeles, na którym spodziewa się pobić wszystkich swoich rywali.

## Ze świata.

(X) **Bolszewicy w stratosferze.** Jak donoszą z Sowiecień, „Ossoawjachim” prowadzi badania laboratoryjne nad budową balonu sferycznego, który mógłby się wzbijać na wysokość 15 km.

Kula aluminiowa, mająca tworzyć ten balon próbny, zaopatrzona będzie w niezbędne przyrządy, przedewszystkiem pomiarowe. Amatorów do ryzykownego lotu nie brak.

„Ossoawjachim” upatrzył już sobie pilota i obserwatora oraz badacza sferycznego. Lot odbędzie się zapewne latem roku bieżącego.

(X) **Tańczące manekiny.** W wielkich amerykańskich magazynach mody zaprowadzono nowość niezwykłą.

Jak wiadomo, najnowsze modele sukien przedstawiane są w takich magazynach klientom, przywdziane przez piękne sprzedawczki, zwane manekinami. Amerykanie jednak uznali, że nie wystarczy przedstawić suknie balowe na manekinach nieruchomych. Wszak suknie

te przeznaczone są do tańca, klientki więc powinny wiedzieć, jak układają się i jak przedstawiają się ich barwy w tańcu. Od pomysłu do wykonania w Ameryce jedna chwila. W salach, służących do pokazu sukien, ustawiono pianina, wynajęto pianistów i oto teraz manekiny muszą nie tylko stać lub przechadzać się, ale i tańczyć w pokazowych sukniach przed klientkami.

Nowość ta znalazła takie uznanie, że zaczyna być już wprowadzana w Europie.

(X) **Szkody wyrządzone przez trzęsienie ziemi w Santiago de Cuba.** Trzęsienie ziemi, jakie nawiedziło dnia 3-go lutego Santiago, drugie co do wielkości i znaczenia miasto na wyspie Kuby, wyrządziło tam szkody ogromne, choć liczba jego ofiar okazała się mniejsza, niż przypuszczano pierwotnie. Mówiono, mianowicie, o tysiącu zabitych, tymczasem zginęło tylko 12 osób, a około 300 odniosło rany mniej lub więcej ciężkie.

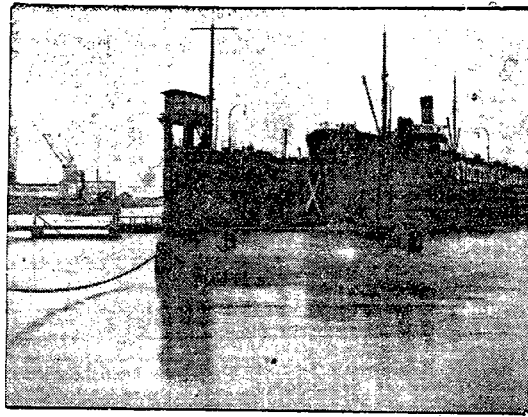
Pierwszy wstrząs odczuło o godz. 2-jej min. 40 zrana, gdy całe miasto pogażone było we śnie. Powstał popłoch nieopisany. Cała ludność Santiago wyległa na ulice, szukając bezpieczeństwa na placach i w ogrodach. Podczas panicznej tej ucieczki wiele osób poranionych było przez spadające gruzy zburzonych domów, zbiegowie przytem padali też na ziemię, gdyż gwałtowne wstrząsy podziemne powtarzały się jeszcze kilkakrotnie. Najwłaśniejszy jednak był pierwszy, wskutek którego runął kościół katedralny. różne gmachy miejskie, wie-

nia itd. W oddziale położniczym szpitala miejskiego dach zawalił się na chorych. Wogóle trzecia część miasta, liczącego około 100.000 mieszkańców, legła odrazu w gruzach. Dalsze zaś wstrząsy powiększyły jeszcze bardziej to dzieło zniszczenia.

Dzięki jednak przytomności umysłu burmistrza, który kazał natychmiast przerwać dostawę gazu oświetlającego i prądu elektrycznego, zdołano uniknąć tak groźnych w takich razach pożarów. Wiadomość o katastrofie nadeszła tak szybko do Hawanny, że zanim jeszcze świt nastąpił, już samoloty ze środkami opatrunkowymi i lekarstwami przybyły do Santiago ze stolicy wyspy, a z Miami na półwyspie Florydy wyruszyły o świcie do miasta nawiedzonego katastrofą dwa samoloty amerykańskie.

(X) **Edgar Wallace był po B. Shaw'ie najbogatszym literatem angielskim.** W jednym tylko r. 1928 otrzymywał Wallace 3 do 4.000 funtów tygodniowo z przedstawień swoich sztuk w trzech teatrach londyńskich. Jego powieści detektywne, które produkował w masie i niesłychanie szybko, np. w r. 1927 napisał ich „tylko” 26, dawały mu olbrzymie dochody i rozchodzily się w milionach egzemplarzy, przełożone na wszystkie języki świata. Roczny przeciętny dochód zmarłego przedewszystkiem pisarza obliczono na ok. 300.000 funtów szterlingów.

(X) **Amerykańska manja rekordów.** Po niezliczonych rekordach wariackich nawet co do szybkości zjadania ciastek lub picia kawy, przeszła teraz kolej na



### Dok pływający stoczni w Gdyni.

Do niesłychanie szybkiego rozwoju portu w Gdyni przyczyniło się w bardzo wielkim stopniu wybudowanie stoczni, która dzięki solidności swej pracy i niskim cenom zyskała już sobie duży rozgłos zagranicą. To też ze Stoczni Gdynińskiej korzystają coraz częściej także okręty zagraniczne zawijające do portu w Gdyni.

Na zdjęciu naszym widzimy wielki pływający dok Stoczni Gdynińskiej, w którym nawet większe okręty mogą być naprawiane.

Przedruk wzbroniony.

WILLIAM LOCKE.

## KUGLARZ

Przeład autorzowany Haliny Gadek.

Następowała barwna wymiana zdań, przechodząca w sprzeczkę, poczem zaczęli wrywać sobie instrument muzyczny, ciągnąc za rękojeść z jednej strony, a z drugiej za pudełko. Wreszcie pudełko zaopatrzone w wewnętrzny mechanizm roztrwierało się, a struny rozkręcały się coraz bardziej i sięgały z jednego końca w drugi. Petit Paton, przewróciwszy się kilkakrotnie, wychodził wreszcie zwycięsko z owej bitwy, wskaźnik na krzesło stojące na stole i przypominając okropnego, monstrualnego pajaka, zaczął grać... Olbrzym-smyczek przesunął się po długich strunach wydobywając z nich każdą melodię.

Scenę tę doprowadził Andrzej do doskonałości. W czasie prób wypadła bez zarzutu. Na scenie „Olimpij” zdarzyła się nieprzewidziana rzecz. Opuszczył on nerw artystyczny. Palce odmówiły posłuszeństwa. Nie mógł wydobyć ze skrzypiec żadnego tonu. Zawodowa rutyna i doświadczenie wybrały go z nieszczęsnego położenia. Zrezygnując ruchem akrobata zeskoczył na ziemię, przywrócił skrzypcom normalne rozmiar i po błyskawicznym spojreniu, rzucił w stronę dyrygenta, odegrał „Marsyllankę”.

Po zakończeniu rozległy się dość skąpe oklaski. Mniej wyjąjąca część publiczności bije zawsze brawa po każdym numerze programu. Lecz jednocześnie z

oklaskami dały się słyszeć inne dźwięki, okropne, przyskre — będące zmorem, przesłaniającą w snach wielu artystów i aktorów — dźwięki groźne, jak pomruk rzymskiego ludu, żądającego śmierci gladiatora.

Kurtyna opadła. Głuche milczenie na widowni. Ktoś zbierał pośpiesznie rzeczy stanowiące własność Andrzeja i wysuwał z sceny. Człowiek o znużonym wyrazie twarzy, ubrany w strój wieczorowy z ohydnie uszmiokowaną twarzą i długimi wypomadowanymi włosami, stał za kulisami, pośród zgrai psów (niektóre były spuszczone, inne na smyczy) przy stole, na którym już były przygotowane rzeczy, potrzebne do popisów. Wszystko to wysunięto na środek sceny.

Andrzej oraz Elodie zeszli nabok, ku żelaznym schodom. Andrzej usunął się z drogi, ażeby przepuścić Elodie. Chwytała go za ramiona dławiąc w sobie spazm.

— Mój biedaku — jęknęła.

Andrzej starał się uśmiechnąć.

— Brak wprawy. Nabeździemy jej znuwoja. Moja droga — wziął ją delikatnie pod brodę i spojrzal w twarz, która w tej chwili robiła żalodne wrażenie: szminka, łzy, pot spływający strugami, czynił z niej lepką i nieokreśloną masę — nie w ten sposób zwycięża się w bitwach.

Rozstali się na korzytarzu, prowadzącym do garderób. Andrzej wszedł do swojej komórki i oddał się w ręce służącego, który przed chwilą ubrał człowieka, produkującego się z tresowaniami

psami, w niedzny strój wieczorowy.

— Zadowolony pan z przyjęcia? Doobra publiczność?

— Niezła — odrzekł Andrzej, zrzucając zielony trykot.

— Ach — westchnął człowiek w białej bluzie. — Zmieniły się czasy. To przez wojnę. Publiczność nie ta sama, co dawniej. Nie dbają o subtelne wykonanie. Pan słyszał śpiewaczkę, której występ poprzedził pańską scenę? No tak. Przed wojną „Olimpia” nie chciały o niej słyszeć. Niktby nie płacił za to, żeby wysłuchiwać niedznych płyt gramofonowych. A teraz? Z drugiej strony, produkcje prawdziwie artystyczne — tu służący, obdarzony intuicją, westchnął serdecznie — serce się krajało.

Andrzej pozwolił mu się wygadać. Wiedocześnie gwizdanie przestało się za kulisami, a z za kulis po schodach na korytarz i do garderób. Pocziwina, nie chciał mu dokuć i mówił w dobrej wierze.

Gdy Andrzej przebrał się i ukazał pod postacią Lackadaya, służący już porządkować i składać kostiumy. Andrzej wsunął mu do ręki dwadzieścia franków i ze słowami: „Dziękuję, mój drogi!” opuścił garderobe. Wyszedł na względnie świeższe powietrze, gdyż nawet na ulicy było duszno i parno.

Zapalił papierosa i usiadł w narożnej kawiarence, z której było widać boczne drzwi, prowadzące do garderób i na scenę „Olimpij”. Czekał na Elodie. Opuszczało go zdenerwowanie; mijał nawet był głowy. Było mu zimno, smutno, czuł się obojętny na wszystko, jak człowiek nie

mierny, jak bowiem donoszą dzienniki amerykańskie, pewna młoda Amerykanka zdołała przesiadzić, nie zasypiając ani na chwilę, całych 168 godzin przed głośnikami, słuchając bez przerwy produkcji radiowych.

Innego zaś dowodu warjactwa rekordowego dostarcza kompozytor amerykański Peter Maurice. Pan ten skomponował nową piosenkę lecącą samolotem, poczem rzucił rękopis swój na podążający pod samolotem parowiec, na którym znajdował się przyjaciel jego librecista, który natychmiast zabrał się do dorabiania tekstu do nut zrzuconych z samolotu i gdy parowiec przybliżył do przystani w Nowym Jorku, gotową piosenkę przesłano zaraz do nowojorskiej stacji nadawczej. I tego samego jeszcze dnia słuchacze radia mogli podziwiać utwór, słabrykowany w tak rekordowy sposób.

### Zima w pełni! Pomysł o bezrobotnych!

Ofiary przyjmuje Komitet Społeczny Niesienia Pomocy Bezrobotnym:

- 1) w gotówce — sekcja finansowa p. dyr. Borucki w Banku Polskim,
- 2) w naturze — sekcja zbiórki p. dyr. Pruski w Zjednoczonym Banku Zielnińskim.

### CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

**CZWARTEK, 18 LUTEGO.**  
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 458 kw. — 11:20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11:45 Przegląd bież. prasy polsk. 11:58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:10 Komunikat meteorologiczny. 12:15 Odczyt. 12:35 XVII koncert szk. z Filh. War. 14:45 Muzyka gramof. 15:05 Kom. gospod. 15:15 Komunikat LOPP. 15:25 Przegląd najnowszych wydawnictw. 15:45 Kom. rybackie. 15:50 — 16:15 Program dla dzieci starsz. i młodzieży. 16:20 Lekcja języka francuskiego. 16:40 Muzyka gramof. 17:10 Odczyt. 17:35 — 18:50 Koncert popołudn. 18:50 Rozmait. 19:15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19:30 Wiadomości sportowe. 19:35 Muzyka gramofonowa. 19:45 Prasowy dziennik radiowy. 20:00 Feljeton. 20:15 Muzyka lekka. 21:10 Dodatek do pras. dz. radj. 21:15 Stuchowisko z Wilna. 22:00 Transm. z teatru „Morskie Oko” I-iej cz. rewij p. t. „Przez dziurkę od klucza”. 23:15 Komunik. 23:20 Muzyka taneczna ze Lwowa.

### CZWARTEK, 18 LUTEGO.

Katowice — fala 408,7 m. moc 16 kw. — 11:45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11:58 Sygnał czasu z Warsz. 14:55 Kom. gosp. 12:10—14:00 Transm. z Warsz. 14:55 Kom. gosp. 15:05 — 16:40 Transm. z Warsz. i Wilna. 16:40 Muzyka gramof. 17:10 Odczyt i koncert z Warsz. 18:50 Rozmaitości. 19:05 Odcinek powieściowej. 19:20 Odczyt. 19:40 — Komunikat harcerski. 19:45—21:15 Transm. z Warsz. 21:15 Stuchowisko z Wilna. 22:00 Rewija i kom. Warsz. oraz muzyka taneczna ze Lwowa.

mierzają się z losami, ale poddający się z oalym fatalizmem.

Po chwili zjawiła się Elodie. Andrzej posadził ją przy stole i zmusił, żeby napiła się grogu amerykańskiego, dla przywrócenia równowagi. Lecz zamrożony rum i woda z lodem nie były w stanie ukoić jej rozzałonej duszy. Zwykłym so hie stylem jąla wyławcać gorzkie żale. Musiała wykrzyzczeć cały swój gniew na publiczność. Nigdy w życiu nie zetknęła się z taką głupotą — z tak potwor na głupota. Podzielała zdanie starego służącego z music-hallu, wojna była przyczyną niepowodzenia. Wojna zmieniła wszystko. Zmieniła serce Francji. Ona, Marsyllika z krwi i kości, wstydziła się, że jest Marsyllika. Południe, jej ziemia ojczysta, była ongi gorąca, serdeczna, szlachetna. Obecnie Marsyllja była zimniejsza od Paryża. Nie wyobrażała sobie nigdy, że wojna mogła uciskać jak zamarała ręka i położyć się lodową powłoką na sercach obywateli Prowancji. Teraz wiedziała, że Bakkus miał słuszną rację mówiąc, że — była wtedy bardzo złe na niego, ale miał rację — przez słoneczne uposobienie każdego dziecka południa przebiega mistral.

Nie była w tem, co mówiła. ani budująca, ani konsekwentna, ani logiczna. Wynajdywała najrozmaitsze przyczyny powojenne, polityczne, społeczne, które złożyły się na niepowodzenie wieczornego występu. Żadna nielojalna myśl tyca ca się Andrzeja, nie przyszła jej na okamgnienie do głowy. Zauważył to Andrzej i był tem niezmiernie wzruszony.

(C. d. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Głosie Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na 1 kol

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych požądane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przedmiocie do godziny 10-jej rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść same nie zostały wypraczone. — Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile zezwala na to względy techniczne. Nie przyjmuje się odpowiedzialności za omyłki powstałe przez zmianę tekstu telet

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Głosu Częstochowskiego”.